

ALTERNATYWNE KONCEPCJE ROZWOJU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO

Dariusz KIEŁCZEWSKI

1. Wstęp

Wielka przemiana cywilizacyjna, jaka dokonuje się obecnie, nazywana czasem „przejściem od epoki ekonomii do epoki ekologii”, czy też, używając terminologii ekonomicznej, od epoki nieograniczonego wzrostu do epoki trwałego rozwoju (ekorozwoju) nie została zapoczątkowana w gabinetach polityków zatroskanych stanem środowiska ani w laboratoriach naukowców przejętych tą sprawą, ale rozpoczęła ją fala radykalnych wystąpień społecznych określanych mianem kontrkultury. I choć epoka hippisów i Dzieci Kwiatów dawno minęła, to jednak ludzie związani z nią po pierwsze sami coraz częściej zajmują najważniejsze stanowiska państwowe, gospodarcze i polityczne, po drugie ruchy wywodzące się z kontrkultury stały się coraz silniejszym i coraz bardziej wpływowym politycznym lobby, które potrafi upominać się o realizację swoich postulatów. Siłą więc rzeczy wiele z idei kontrkultury przeobraziło się w elementy i zasady operacyjne koncepcji trwałego rozwoju. W niniejszym referacie przedstawione zostaną najważniejsze idee kontrkultury oraz przedstawiony będzie ich wpływ na teorię i praktykę ekorozwoju.

Kontrkultura w latach sześćdziesiątych prócz hasła „Marks-Mao-Marcuse” używała hasła „wolność-feminizm-ekologia” jednoznacznie określając tym samym najważniejsze nurty ideologiczne: anarchizm, feminizm i ekologizm.

2. Ekoanarchizm

W stereotypowej opinii anarchia to kompletny bezład, chaos, bezprawie i narkotyki. Tymczasem czasy, kiedy anarchiści stanowili grupę ludzi działających w sposób zbliżony do terrorystycznego stanowią dziś zamierzchłą przeszłość. Obecni anarchiści nie tylko nie mają nic wspólnego z terroryzmem, ale stanowią ruch społeczny o zdecydowanie pacyfistycznym nastawieniu sprzeciwiający się nie tylko wojnie, ale w ogóle zbrojeniom, służbie wojskowej, a nawet państwowej policji i długoletniemu więzieniu przestępców.

Okres kontrkultury był dla anarchistów bardzo ważnym okresem, ponieważ jego skutkiem stało się rozpowszechnienie nowej ideologii anarchistycznej zapoczątkowanej przez Herberta Marcuse i Murray'a Bookchina, zwanej sytuacjonizmem albo ekoanarchizmem [1].

Ekoanarchizm jest ideą, według której obecna dewastacja środowiska przyrodniczego wiąże się z istnieniem podziałów, dominacji i hierarchiczności w stosunkach społecznych. Pożądanym modelem społeczeństwa ekologicznego jest społeczeństwo bezklasowe i bezpaństwowe, składające się z dobrowolnie utworzonych wspólnot lokalnych. Umożliwi ono powrót do spontanicznej proekologicznej aktywności człowieka. Dążenie do współpracy, harmonii i komplementarności wobec otoczenia jest bowiem naturalną cechą człowieka, ale blokują ją obecne podziały polityczne, państwowe i ideologiczne.

Murray Bookchin uważa, że po to, aby ludzie skuteczniej chronili świat przyrody niepotrzebna jest reforma moralności, ale należy przeprowadzić reformę ustroju państwa,

ponieważ obecny ustrój uniemożliwia prawidłowe funkcjonowanie społeczeństwa; jednym ze skutków tej nieprawidłowości jest degradacja przyrody. Zauważa on analogię między dominacją człowieka wobec przyrody a pogłębianiem się różnic między społeczeństwami związanych z tworzeniem społecznych hierarchii oraz z tożsamością narodową. Pisał: „Pogląd, że przeznaczeniem człowieka jest panowanie nad naturą nie jest bynajmniej uniwersalną cechą kultury ludzkiej. Co więcej, takie przeświadczenie jest niemal zupełnie obce widzeniu świata właściwemu tak zwanym społeczeństwom pierwotnym (...) idea ta wyłaniała się stopniowo w miarę postępujących przemian społecznych: wzrastania dominacji człowieka nad człowiekiem” [1, s. 43]. Bookchin dostrzega, że historia ludzkości jest historią pogłębiania się tego procesu. Został on zapoczątkowany przez dawne społeczeństwa wojowników i myśliwych, a ostatecznym etapem jest utworzenie się struktur państwowych oraz analogicznych do nich potężnych struktur gospodarczych. Obie te struktury są dziś największą przeszkodą w ratowaniu zagrożonego środowiska planety. Bookchin zwraca uwagę na głębokie sprzeczności interesów między państwami, co sprawia, że w dzisiejszym systemie państw narodowych zdrowy rozsądek nakazuje grabić planetę zanim zrobią to inni. Korporacje gospodarcze traktują ochronę środowiska jak zwykły element kampanii reklamowych i najczęściej pozorują proekologiczną działalność; ich wpływy są jednak na tyle silne, że to one decydują o rzeczywistej polityce państw. Sprawia to, że jest ona, zdaniem Bookchina, „zbyt ostrożna, zbiurokratyzowana, cyniczna i zawikłana w interesy gospodarcze”. „Bogate kraje europejskie zaczęły traktować Afrykę jak skład toksycznych odpadów (...). Uzależnienie krajów rozwijających się od państw Północy to efekt polityki potęg światowych. Służą temu dostawy broni, popieranie ruchów separatystycznych, wiązanie pomocy gospodarczej z dyktatem politycznym... nawet bardzo ograniczone propozycje zmian są odrzucane” [6, s. 58-60]. Państwo nie potrafi więc prowadzić sensownej polityki ekologicznej, poza tym powoduje pojawianie się innych negatywnych zjawisk: nacjonalizmu, rasizmu, antagonizowania przygranicznych społeczności lokalnych itp. Dlatego budowę społeczeństwa ekologicznego trzeba zacząć od tworzenia przeciwwagi dla państwa. Jest nią tworzenie alternatywnej sieci lokalnych wspólnot: „koncepcja przyszłości ekologicznej oparta na dobrowolnym, jak u anarchistów, zaangażowaniu w decentralizację, technologię alternatywną i spontaniczne działania ludzi o wspólnych zainteresowaniach, bezpośrednią demokrację i akcje bezpośrednie” [2, s. 35].

Kształt, skala i ustrój polityczny anarchicznych wspólnot powinny mieć dowolny charakter, zależny tylko od tradycji kulturowej oraz od osobistych dążeń jednostek. W ten sposób zostaną zmienione różnice i dychotomie narodowe oraz będzie zanikać poczucie odrębności człowieka wobec przyrody. Z czasem podstawową wartością w życiu społeczeństw będzie partnerstwo we wzajemnych stosunkach oraz w ich relacji do środowiska przyrodniczego. Wypracowana zostanie nowa, globalna tożsamość człowieka jednocząca w nim poczucie wspólnoty z najbliższą okolicą oraz poczucie wspólnoty z całością planety. „Nie będzie wtedy sensu mówić o potrzebie globalnej koordynacji działań w celu rozwiązywania wspólnych problemów. Każde lokalne działanie naruszające globalną równowagę będzie sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, bowiem godzić będzie także w interes lokalny” [9, s. 20]. Wspólnoty będą stopniowo przejmować coraz większy zakres zadań, aż państwo przestanie być potrzebne i upadnie.

Wpływ ekoanarchizmu na rozwój idei trwałego rozwoju widoczny jest przede wszystkim w zasadzie trwałego rozwoju, która nazywana jest zasadą pomocniczości. Zasada ta nakazuje, aby wdrażanie trwałego rozwoju odbywało się przede wszystkim i w pierwszym rzędzie na szczeblu lokalnym przy aktywnym udziale lokalnych społecz-

ności, w postaci tak zwanych lokalnych Agend 21. W Globalnym Programie Działań „Agenda 21” odczytujemy w tej mierze następujący zapis: „Społeczności lokalne, zamieszkujące dany teren od wielu pokoleń, stanowią znaczny odsetek populacji globalnej. Z punktu widzenia wzajemnych powiązań między środowiskiem naturalnym i racjonalnym rozwojem a sytuacją kulturową, socjalną, ekonomiczną i zdrowotną społeczności lokalnych, wysiłki na szczeblu krajowym i międzynarodowym na rzecz rozwoju racjonalnego i przyjaznego dla środowiska powinny być podejmowane z uwzględnieniem, promowaniem i umacnianiem roli społeczności lokalnych (...). Celami podstawowymi są:

- opracowanie procedury uaktywnienia grup etnicznych,
- zapewnienie środków pobudzania aktywności grup etnicznych i ich społeczności w polityce krajowej, prawie, programach zarządzania zasobami i innych procesach rozwoju,
- zaangażowanie grup etnicznych w opracowywaniu na poziomie państwa i lokalnym strategii zarządzania zasobami oraz ochrony środowiska” [7, s. 74-75].

W praktyce wdrażania trwałego rozwoju często stosuje się również technikę tak zwanego planowania grupowego, które opiera się na postulowanej i stosowanej w praktyce przez anarchistów zasadzie jednomyślnego podejmowania decyzji.

3. Ekofeminizm

O ile ekoanarchizm jest nie tylko ideą polityczną, ale także specyficzną doktryną społeczną i ekonomiczną, o tyle ekofeminizm jest wyłącznie doktryną polityczną i jej wpływ na ekorozwój wyraża się jedynie za pośrednictwem tego, że w ramach ekorozwoju postuluje się coraz szerszy udział kobiet w życiu politycznym i w procesach decyzyjnych. Ten proces został już uruchomiony i staje się codziennością w większości krajów rozwiniętych. Natomiast ekofeminizm jako doktryna polityczna jest o wiele bardziej radykalny. Jest to bowiem pogląd, który zakłada istnienie głębokich związków między dyskryminacją świata przyrody oraz dyskryminacją kobiet. Nie da się tych spraw oddzielić od siebie; niezbędne jest całkowite równouprawnienie kobiet, a ciężar budowy społeczeństwa ekologicznego powinny wziąć na siebie jednostki o żeńskim typie osobowości. Nadzieje związane z feminizacją przyszłości opierają się na założeniu, że kobiety nie mają kompleksów związanych z ich rolą i miejscem w przyrodzie oraz posiadają specyficzne cechy osobowości, które sprzyjają wysublimowanej świadomości ekologicznej. Są to:

- mniejsze niż u mężczyzn zaufanie do ideologii technokratycznej oraz do gigantomanii i tworzenia hierarchicznych struktur społecznych,
- większe zaangażowanie w prace o charakterze entropicznym (troska o dom, przyrządzanie posiłków), prokreacyjny (rodzenie dzieci i wprowadzanie ich w kulturę) oraz w zawody „troski o człowieka” (np. pielęgniarstwo),
- silne odczuwanie cykliczności biologicznej, co czyni je bardziej niż mężczyzn otwartymi na podobne cykle w przyrodzie,
- głęboka percepcja niewerbalnych komunikatów ludzi i innych istot,
- intuicjonizm,
- łatwość empatii wobec istot pozaludzkich; wyrozumiałość dla haseł o solidarności międzyludzkiej, rodzinie ludzkiej, miłości do przyrody [4, s. 92-93].

Kobiety mocno angażują się w ruchy ochrony środowiska i ruchy pokojowe. Przykładowo Rachel Carson połączyła wiedzę naukową z głęboką wrażliwością i wycuciem ekologicznym. Według niej ekologia to świadomość organicznego, harmonijnego i opartego na wzajemnym oddziaływaniu życia wewnątrz świata natury. Jej książka *Silent Spring* zwróciła uwagę szerokiej opinii publicznej na sprawy ekologii; uświadomiła iluzję współczesnego „władania” przyrodą. Manon Andreas-Grisebach angażuje się w działalność na rzecz upowszechnienia sztuki ekologicznej oraz w działalność polityczną. W swoich pracach zwraca też uwagę na konieczność wypracowania etyki ekologicznej; akcentuje również wielkie kulturotwórcze znaczenie świata przyrody. Dolores La Chapelle łączy pracę naukową z badaniem kultur. Twierdzi, że „porozumienie w najwyższych jego przejawach zwie się miłością; kiedy nic porozumienia zostaje całkowicie zerwana, mówimy o wojnie. Teraz właśnie mamy do czynienia z czymś w rodzaju wojny między ludźmi a Ziemią, gdyż nie potrafimy się z nią porozumieć” [2, s. 128]. Wśród rzeczników ekofeminizmu wymienia się też mężczyzn, przykładowo ekonomistę K. Bouldinga oraz filozofa A. Naessa.

4. Ekologizm

Ekologizm, zwany też ekologią głęboką albo neoprymitywizmem, wywarł najsilniejszy wpływ na teorię i praktykę ekorozwoju przede wszystkim dlatego, że jest on ideologią większości najsilniejszych i najbardziej wpływowych ruchów ochrony środowiska na świecie. Ekologizm nazywany bywa też czasem ekologią radykalną z tego powodu, że proponuje ona radykalną przemianę sposobu myślenia o społeczeństwie, gospodarce i rozwoju.

Ekologia głęboka stawia przed ustrojem społecznym trzy zadania:

- stwarzanie ludziom możliwości samorealizacji, czyli stanu „utożsamienia, które wykracza poza ludzkość i obejmuje świat pozaludzki” [2, s. 81],
- maksymalizację różnorodności biologicznej,
- maksymalizację różnorodności kulturowej.

Wszystkie instytucje społeczne muszą być powyższym celom podporządkowane. Dlatego społeczeństwo proekologiczne powinno charakteryzować się następującymi cechami:

- istnienie samodzielnych i samowystarczalnych wspólnot lokalnych harmonijnie współzyskujących z przyrodą;
- brak eksploatacji przyrody, a więc takie zaspokajanie potrzeb, które nie przeszkodzi samorealizacji innych istot żywych; do tego celu powinna być dostosowana gospodarka oraz wielkość populacji ludzkiej;
- istnienie możliwie największej liczby obszarów wolnych od ingerencji człowieka, co jest warunkiem maksymalizacji różnorodności biologicznej; „rozległe dziewicze obszary są niezbędne w biosferze, by podtrzymać ewolucyjne różnicowanie się roślin i zwierząt” [2, s. 102];
- ukierunkowanie tradycji kulturowej oraz rozwoju technicznego na maksymalizację różnicowania się kultur,
- bezwzględny imperatyw bezpośredniego angażowania się w ratowanie obecnie istniejącej różnorodności; „mamy obowiązek tak pokierować naszym życiem, by chronić innych” [2, s. 214].

Zapewnieniu harmonijnego rozwoju samodzielnych społeczności lokalnych ma służyć doktryna społeczno-ekonomiczna, zwana bioregionalizmem. Jest on ideą zakładającą

zintegrowane pojmowanie przyrody i kultury jako przestrzennego organizmu biologiczno-społecznego, którego poszczególne składniki współwyznaczają się. Proponuje taki rozwój społeczności ludzkich, jaki wynika z uwarunkowań danej krainy przyrodniczej: jej naturalnych granic, procesów, składu biocenozy i środowiska nieożywionego. Tym samym bioregionalizm jest uzupełnieniem idei ekoanarchizmu, który traktuje o ustroju społecznym, zaś bioregionalizm sugeruje istnienie elementu jednoczącego daną wspólnotę. Elementem tym jest bioregion, czyli obszar życia, którego niewyraźne granice zostały określone przez przyrodę, a nie człowieka. Bioregiony różnią się składem fauny i flory, klimatem, charakterem gleb, wód, skał i form geologicznych. To jest czynnikiem różnicującym poszczególne osiedla ludzkie i ich cechy kulturowe; gleby i klimat wyznaczają typ gospodarki rolnej, surowce determinują rodzaje rzemiosł, a zjawiska przyrody twórczość i rodzaje rytuałów. Dziś różnorodność bioregionów ulega zanikowi, co jest wynikiem stałej emancypacji człowieka spowodowanej rozwojem technicznym i gospodarczym oraz ukształtowaniem się tożsamości narodowej. Właśnie te czynniki sprawiły, że wspólnoty lokalne uległy dezintegracji, a tożsamość lokalna uległa drastycznemu ograniczeniu. Odrzucenie tradycji bioregionalnej nie jest, rzecz jasna, korzystne. Przyczyniło się ono do upowszechnienia zuniformizowanego typu kultury miejskiej o materialistycznym, konsumpcyjnym i masowym charakterze. Jest on również antyeologiczny, ponieważ odgradza ludzi od ich naturalnego środowiska. Oznacza to, że potrzeba powrotu do tradycji bioregionu wynika z dwóch przesłanek: z konieczności ratowania zagrożonego świata przyrody i z konieczności ratowania duchowości i różnorodności kulturowej świata ludzi. Człowiek uniwersalnej cywilizacji wyzbywając się bioregionu wyzbywa się świadomości. Zamiast niej ma potrzeby kupowania, posiadania, sprawowania władzy. Bez tych gadżetów będzie się czuł samotny, kiedy zgaśnie światło i wyłączy się znany mu środek przekazu albo zepsuje samochód. Świat, nad którym nie sprawuje władzy lub który nie jest zareklamowaną do kupienia turystyczną ofertą, jest obcy i groźny.

Powrót do tradycji bioregionów ma, zdaniem jego zwolenników, spowodować następujące korzystne zjawiska:

- odbudowę różnic między kulturami dzięki dostosowaniu ich do uwarunkowań przyrody;
- bardziej racjonalną gospodarkę zasobami przyrody, ponieważ związaną z jej naturalnymi lokalnymi uwarunkowaniami;
- odbudowę więzi człowieka z przyrodą; „poszanowanie miejsca oznacza odrzucenie historii w jej antropocentrycznym ujęciu historii tylko wojen i dominacji oraz poszerzenie jej o historię procesów geologicznych, biologicznych i kulturowych – wierzeń, rytuałów, religii. Bioregion to odrzucenie płytkich kulturowych stereotypów” [5, s. 35-36].

W realizowaniu strategii bioregionalizmu kluczowe znaczenie ma rozważenie następujących problemów:

- edukacja uczestnicząca w kształtowaniu tożsamości bioregionalnej; duże znaczenie mogą mieć między innymi: biologia, historia, etnografia, muzyka, poezja, mitologia, geologia;
- stan przyrody, jej relacji do gospodarki, zniszczeń spowodowanych przez ludzi oraz możliwości odtwarzania jej naturalnego stanu;
- stabilny model gospodarki, który zapewniłby godny poziom życia człowieka przy skutecznej ochronie przyrody;

- rola bioregionu w kulturze i polityce szerszej grupy społecznej, narodu, planety.

Bioregionalizm jest nie tylko koncepcją filozoficzną, lecz również propozycją społeczno-polityczną i socjotechniczną. Został w pewnym stopniu zaakceptowany podczas konferencji w Rio de Janeiro i z pewnością wywrze duży wpływ na procesy zachodzące w systemie społecznym.

5. Ekorozwój jako koncepcja alternatywna

Już sam fakt, że ekoanarchizm, ekofeminizm i ekologizm wywarły pewien wpływ na teorię i praktykę ekorozwoju świadczy o tym, że ekorozwój nie powinien być rozumiany jako pewna sfera rozwoju społeczno-gospodarczego w jego tradycyjnym rozumieniu (czy to neoklasycznym, czy to jako nowej teorii wzrostu), ale jako pewna koncepcja alternatywna wobec „tradycyjnego” rozwoju.

Tym niemniej w samej teorii ekorozwoju istnieją pewne wątki, których nie odnajdzie się we współcześnie wykładanej i realizowanej w praktyce teorii ekonomii.

W najbardziej znanej definicji Pearce’a, Barbiera i Markandya’i [8] pojęcie ekorozwoju oznacza:

1. realizację określonej wiązki celów społecznych, którymi są wzrost dochodów per capita, poprawa stanu zdrowotnego i stanu żywienia, sprawiedliwy dostęp do zasobów środowiska i poprawa poziomu wykształcenia,
2. samopodtrzymywanie się wzrostu, to znaczy zrównoważenie wzrostu gospodarczego z możliwościami środowiska przyrodniczego,
3. realizację społecznych celów nadrzędnych, to znaczy zapewnienie społecznego i materialnego dobrobytu oraz sprawiedliwość międzygeneracyjną.

Szczególną rolę w realizacji ekorozwoju spełnia utrzymanie funkcji ekologicznych środowiska przyrodniczego. Rozumie się przez to stałość zasobu tak zwanego kapitału naturalnego oraz implikuje niepogarszającą się jakość zasobów naturalnych. Jeśli więc mówimy o ekorozwoju, to przede wszystkim w tym rozumieniu, że ma to być taki rozwój, który zapewni zachowanie odpowiedniej jakości środowiska przyrodniczego oraz zachowanie odpowiedniej rezerwy zasobów podstawowych surowców, w tym zwłaszcza nośników energii dla potrzeb wzrostu gospodarczego w przyszłości. Tym samym uważa się, że ekorozwój powinien spełniać dwie naczelną zasady:

- stopa eksploatacji zasobów odnawialnych nie może przekraczać stopy ich regeneracji;
- ilość odpadów odprowadzanych do środowiska nie może przekraczać jego zdolności asymilacyjnej [3, s. 112-113].

Tak więc problem ekorozwoju to przede wszystkim problem skali gospodarowania, problem takich fizycznych rozmiarów gospodarki, które nie doprowadzą do zniszczenia środowiska przyrodniczego. Innymi słowy, gospodarka światowa nie może przekroczyć pojemności globalnego ekosystemu.

Wykorzystanie przyrody przez kraje

kraj	populacja w 1997	ekologiczny nacisk (w ha/poj.)	dostępna ekologicz- na pojemność (w ha/poj.)	ekologiczny deficyt (w ha/poj.)
		(wyrażone w przeciętnej światowej produktywności, dane z 1993 r.)		
Świat	5.892.480.000	2,3	1,8	-0,5
Argentyna	35.405.000	4,6	3,8	-0,8
Australia	18.550.000	8,1	9,7	1,6
Austria	8.053.000	5,4	4,3	-1,1
Bangladesz	125.898.000	0,7	0,6	-0,1
Belgia	10.174.000	5,0	1,6	3,4
Brazylia	167.046.000	2,6	2,4	-0,2
Chile	14.691.000	3,5	4,9	1,4
Chiny	1.247.315.000	1,2	1,3	0,1
Czechy	10.311.000	4,2	2,5	-1,7
Dania	5.194.000	5,8	2,1	-3,7
Egipt	65.445.000	1,2	0,6	-0,5
Etiopia	58.414.000	1,0	0,9	-0,1
Filipiny	70.375.000	2,2	0,7	-1,5
Finlandia	5.149.000	6,3	9,6	3,3
Francja	58.433.000	5,7	3,8	-1,9
Grecja	10.512.000	3,9	1,3	-2,6
Hiszpania	39.729.000	4,2	2,6	-1,6
Holandia	15.697.000	4,7	2,8	-1,9
Hongkong	5.913.000	2,7	0,5	-2,2
Indie	979.230.000	0,8	0,8	0,0
Indonezja	203.631.000	1,6	0,9	-0,7
Irlandia	3.577.000	6,6	8,3	1,7
Islandia	247.000	9,9	2,5	-7,4
Izrael	5.854.000	3,1	1,1	-2,0
Japonia	125.672.000	6,3	1,7	-4,6
Jordania	5.849.000	1,5	0,6	-0,9
Kanada	30.101.000	7,0	8,5	1,5
Kolumbia	36.200.000	1,7	1,3	-0,4
Korea Płd.	45.864.000	2,0	0,7	-1,3
Kostaryka	3.575.000	2,5	2,0	-0,5
Malezja	21.018.000	2,7	1,7	-1,0
Meksyk	97.245.000	2,3	1,4	-0,9
Niemcy	81.845.000	4,6	2,1	-2,5
Nigeria	118.369.000	1,7	0,8	-0,9
Norwegia	4.375.000	5,7	4,6	-1,1
Nowa Zelandia	3.654.000	9,8	14,3	4,5
Pakistan	148.686.000	0,8	0,9	0,1
Peru	24.691.000	1,7	1,5	-0,2
Polska	38.521.000	3,4	2,3	-1,1
Portugalia	9.814.000	5,1	2,2	-2,9
Rosja	146.381.000	6,0	3,9	-2,0
RPA	43.325.000	2,6	1,6	-1,0
Singapur	2.899.000	5,3	0,5	-4,8
Szwajcaria	7.332.000	5,0	2,6	-2,4
Szwecja	8.862.000	5,8	7,8	2,0
Tajlandia	60.046.000	2,8	1,3	-1,5
Turcja	64.293.000	1,9	1,6	-0,3
USA	268.189.000	8,4	6,2	-2,2
Wenezuela	22.777.000	2,6	1,4	-1,2
Węgrv	10.037.000	2,5	2,0	-0,5
Wielka Brytania	58.587.000	4,6	1,8	-2,8
Włochy	57.247.000	4,5	1,4	-3,1

Obecnie świat nie znajduje się w fazie ekorozwoju, gdyż fizyczne rozmiary gospodarki są za duże. Obrazuje to tabela 1, która przedstawia deficyt ekologiczny poszczególnych państw. Trzy ostatnie kolumny są to wielkości na osobę. Środowiskowy deficyt został policzony poprzez odjęcie wykorzystania przyrody od dostępnej pojemności. Liczby ujemne oznaczają deficyt, dodatnie – nadal istniejącą pozostałą ekologiczną pojemność. Aby otrzymać całkowite wykorzystanie środowiska przez kraj należy pomnożyć wielkości na osobę przez populację.

Okazuje się, że zaledwie kilkanaście państw „mieści się” w wyznaczonych przez środowisko granicach. Globalny deficyt wynosi obecnie około 30%. Oznacza to, że jeśli dziś chcemy znaleźć się w fazie ekorozwoju, to albo należałoby o 1/3 zmniejszyć fizyczne rozmiary gospodarki, co jest chyba nierealne, albo stosownie zwiększyć sprawność funkcjonowania gospodarki (zmniejszyć jej surowco- i energochłonność). Ten drugi scenariusz pokazuje, że w ekorozwoju wcale nie musi chodzić o rezygnację z postępu technicznego i wzrostu gospodarczego, ale wręcz przeciwnie, potrzeby ekorozwoju mogą narzucać przyspieszenie procesów innowacyjnych i wręcz żądają szybszego postępu naukowo-technicznego w kierunku wskazanym powyżej.

To wszystko sprawia, że ekorozwój wymaga specyficznego rozumienia ekonomii, przede wszystkim podjęcia następujących problemów badawczych:

- biofizyczne oszacowania – oszacowania monetarne wykrywają zmiany w obiegu pieniądza i towarów; taka finansowa analiza jest ślepa na pytania dotyczące nakładów surowców i skali, „skupiając się tylko na przepływach finansowych jesteśmy jak lekarz, którego zainteresowanie ogranicza się tylko do obiegu krwi pacjenta bez zwrócenia uwagi na jego układ trawienny czy wagę ciała” [10, s. 27]; oszacowania biofizyczne mogą dać ekonomii termodynamiczne i ekologiczne narzędzia dla wzmocnienia jej analiz, co pozwala zidentyfikować w jakim punkcie wzrost ekonomiczny staje się na naszej planecie niemożliwy;
- problem światowej konkurencyjności – należy stworzyć zasady i instytucje służące zarządzaniu konkurencyjnością w takim kierunku, by produkowane były najlepsze towary przy minimalnym ryzyku społecznym i najniższych nakładach surowców, natomiast obecne zjawiska w światowej gospodarce przyspieszają dalsze odchodzenie państw od ekorozwoju,
- stworzenie strategii dla redukcji ekologicznego wpływu światowej gospodarki – chodzi o podjęcie decyzji i wdrożenie stosownej polityki zapewniającej tę redukcję za pośrednictwem zmniejszenia konsumpcji, względnie zwiększenie środowiskowej produktywności oraz zwiększenie wydajności zużycia surowców,
- nowe mierniki dobrobytu – należy odejść od założeń, że „wzrost gospodarczy=rozwój” oraz że „konsumpcja=jakość życia”; wyzwaniem dla ekonomii staje się znalezienie sposobu na maksymalizację jakości życia przy utrzymaniu zrównoważonego nacisku na środowisko,
- odejście od branżowego traktowania ochrony środowiska i samej idei ekorozwoju – jest to błąd wielokrotnie popełniany w polityce poszczególnych krajów, a nawet popełniany przez wielu cenionych ekonomistów.

6. Zakończenie

Wiele wskazuje na to, że ekorozwój jest nie tylko przejściem od „ery ekonomii” do „ery ekologii”, ale także przejściem do nowej ekonomii i wymaga przemyślenia na nowo wielu zagadnień rozwijanych obecnie w ramach teorii ekonomii. Można powiedzieć

nawet, że wymaga w jakimś sensie nowej ekonomii. Wydaje się, że dzisiejsza teoria z jej ignorowaniem problemu skali gospodarowania oraz sztywnym rozumieniem pojęć związanych z rozwojem i miernikami tego rozwoju powoli przestaje być teorią do praktyki gospodarczej adekwatną. Tak więc proces wdrażania ekorozwoju wymaga nie tylko przemian w sferze instytucjonalnej. Stanowi również potężne wyzwanie wobec nauki. Warto w tym miejscu wszak podkreślić, że w kształtowaniu ekonomicznej teorii ekorozwoju nie należy opierać się wyłącznie na dotychczas dominujących teoriach ekonomicznych, zwłaszcza teorii neoklasycznej i nowej teorii wzrostu, ale należy wziąć pod uwagę również koncepcje alternatywne, dotychczas znajdujące się na uboczu rozważań ekonomistów i często niesłusznie odbierane jako teorie pozbawione atrybutów naukowości. Podkreślona przeze mnie już na wstępie kontrkulturowa przeszłość wielu naukowców i decydentów stwarza nadzieję, że koncepcje te zostaną już wkrótce odpowiednio dostrzeżone, a ich dorobek należycie doceniony.

Literatura

1. Bookchin M.: *Ecology of Freedom*. Palo Alto 1982.
2. Devall B., Sessions G.: *Ekologia głęboka*. Warszawa 1995.
3. Fiedor B.: *System wskaźników i indeksów ekorozwoju*. [w:] *Instrumenty ekonomiczne polityki ekologicznej w gospodarce rynkowej*, [red.]: K. Górka, Kraków 1995.
4. Kiełczewski D.: *Ekologia społeczna*. Białystok 1999.
5. Korbel A.J., Lelek M.: *W obronie Ziemi*. Bielsko-Biała 1995.
6. Kowalewski A.T.: *Nasza polityka ekologiczna wobec wyzwań globalnych*. [w:] *Ziemia naszym domem*. [red.]: J. Kuczyński, Warszawa 1996.
7. Kozłowski S.: *Ekorozwój w gminie*. Białystok 1993.
8. Pearce D., Barbier E., Markandya A.: *Sustainable development. Economics and the Environment in the Third World*. Aldershot 1990.
9. Peszko G.: *W poszukiwaniu lepszego świata*. „Miesięcznik Trochę Inny” 1990 nr 2.
10. *Raport dla Rady Ziemi*. Praca zbiorowa, Costa Rica 1997 (materiał w polskiej wersji językowej udostępniony za pośrednictwem Internetu).

dr Dariusz KIEŁCZEWSKI

Uniwersytet w Białymstoku

Wydział Ekonomiczny